

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 5 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 30187.

KTO NABĘDZIE „PUDEŁKO SZCZĘŚCIA”?

KTO WYGRA „ROWER”?
KTO WYGRA „ZŁOTE ZEGARKI”?

Ten kto zdaży nabyć „PUDEŁKO SZCZĘŚCIA”, gdyż ilość jest bardzo ograniczona.

Sprzedaż „Pudełek szczęścia” na rzecz budowy INSTYTUTU EUGIENICZNEGO, odbędzie się na ulicach miasta Wilna dn. 15, 16, i 17 sierpnia 1924 r.

ZARZĄD DÓBR J. O. Ks. DRUCKO-LUBECKIEGO

przyjmie dostawę

Ogórków i kapusty tak świeżych jako też kiszonych, oraz buraków, marchwi, kartofli, cebuli etc.

w dowolnych ilościach.

Umowę zawrze przedstawiciel

MLECZARNIA ZIEMIAŃSKA

W. Pohulanka 6,

od 9—10 godz. i od 15—16 godz.

15 SIERPNIA OGRÓD BERNARDYŃSKI 15 SIERPNIA WIELKA ZABAWA!

Początek o godz. 3 p. p. Wejście 1 zł. dla dorosłych, 50 gr. dla dzieci. Dorobi na wejściowe wygrywają aparat fotograficzny, zegarek złoty, materiał na suknię, cukier i inne cenne przedmioty. — Dzieci na wejściowe otrzymują bezpłatnie barwne stroje i pierniki, można też dostać kostjum lub przyjść w swoim. — Najpiękniejsze kostjumy zostaną nagrodzone: lalka, ładnymi i cennymi zabawkami, cukierkami i t. p.

WIECZOREM na KONCERT KABARET BI-BA-BO. ESTRADZIE

KONSERWATORJUM MUZYCZNE W WILNIE

(PL. ORZESZKOWEJ № 9).

Klasy przedmiotów specjalnych i obowiązkowych teoretycznych.

(Fortepian, Skrzypce, Wiolonczela, Śpiew solowy, Kontrabas, Flet, Obój, Klarinet, Fagot, Waltornia, Trąbka, Puzon.) — Zasady muzyki, Harmonia, Kontrapunkt, Solfeggio, Historia muzyki, Śpiew chóralny, Klasa kameralna, Klasa orkiestrowa. Zapisy uczniów i uczennic dawnych i nowowstępujących codziennie od g. 4—6 po poł. do dn. 28 sierpnia. Początek zajęć d. 1 września.

Wileński Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej

(Ligi Żeglugi Polskiej)

zawiadamia, że w dn. 17 b. m. o godz. 12 w poł. w sali kina „HELIOS” odbędzie się zajmujący ODCZYT: „Podróż statku Lwów do Brazylii”, który wygłosi Dyrektor Szkoły Morskiej w Tezewie Komandor Garnuszewski. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami

Prasa sowiecka o napadzie na Stołpcę.

RYGA, 13.VIII. (Radio). Prasa sowiecka wszczęła kampanię przeciw akcji dyplomatycznej Polski w sprawie napadu na Stołpcę, zaprzeczając kategorycznie istnienie jakichkolwiek związków między czerwoną armią a bandami dywersyjnymi. Oficjalny organ rządu sowieckiego „Izwiestja” polemizując w ostrym tonie z prasą polską, donoszącą o ćwiczeniu bandytów przez sowieckich oficerów w Mińsku, oraz wskazującą na Mińsk jako główny punkt oparcia band dywersyjnych. „Izwiestja” twierdzi, że chodzi tu o czysto polskie (?) bandy. Dziennik sowiecki daje do zrozumienia, że przeczytany rucchu bandyckiego należy szukać w rozpacz polskich (?) i białoruskich (?) chłopów, przeciwstawiających się wszystkimi siłami samowoli policji i władz wojskowych.

Pogaństwo na Litwie.

KOWNO, (A. W.). Litewskie biuro statystyczne w biuletynie dotyczącym wyznań ludności kowieńskiej przynosi wiadomość o wykryciu w dalszych zakątkach kowieńszczyzny grup ludności wyznających staro-litewską wiarę pogańską.

Tajemniczy transport amunicji.

SOFJA, 14.VIII. (Pat.) Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Wczoraj patrol wojskowy znalazł na północ od przylądka Bureass w ustronnym miejscu 20 skrzyń rewolwerów i naboji, 10 skrzyń

granatów i 40 skrzyń naboju karabinowych. Cały ten materiał wojskowy był fabrykacji rosyjskiej. Wszczęto energiczne śledztwo celem wykrycia osobników, którzy dopuścili się wylądowania amunicji.

Głód w Rosji.

RYGA, 14.VIII. (Tel. wł.) Z Rostowa nad Donem donoszą. Na stacjach kolei południowo-wschodniej i Władykaukaskiej licznie gromadzą się uciekający od głodu mieszkańcy nawiedzonych klęską terytoriów. Na stacjach linii kolejowej Carycyn—Tichoreckaja obozują całe tabory głodnych włoś-

cian oczekujących bezpłatnej ewakuacji do miejscowości urodzajnych. Istnieje niebezpieczeństwo epidemii w miejscach skupienia głodnej ludności. Większość tych emigrantów nie posiada żadnych środków do życia, to też oblegają oni pociągi osobowe żebrając.

Decyzja sądu rozjemczego pomiędzy pracodawcami a pracownikami na G. Śląsku.

KATOWICE, 14.VIII. (Pat.) Posiedzenie nadzwyczajnego sądu rozjemczego, które rozpoczęło się wczoraj o godz. 7-jej wiecz. w sali ratusza, trwało do godziny 1 i pół w nocy. Ze strony związków zawodowych brali udział w sądzie pp. Kot, Rybicki i Jankowski, ze strony pracodawców pp. Jungiel, Cheimb i Stadnikiewicz. Sędziował starosta górniczy Malawski i komisarz demobilizacyjny Tarnowski. Sąd wydał następujący wyrok: W hutnictwie, gdzie według rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej przedłużono czas pracy, zostały obniżone zarobki godzinowe o 20%, tak, że zarobki za 10-godzinny dzień pracy równają się dawnym zarobkom 8-godzinnego dnia pracy. Dla robotników, mających nadal pracować 8 godzin, zarobki pozostały niezmienione. Węgiel deputatowy został obniżony do 90%, czyli zmniejszono deputat węglowy o 10, względnie 20%. Wprowadzono jednak pewne zmiany i przyznano prawo do poboru węgla deputatowego

wszystkim pracującym, począwszy od 16-go roku życia. W górnictwie czas pracy dla górników pracujących pod ziemią pozostał niezmieniony. Na powierzchni efektywny czas pracy wynosi 8 godzin z dodatkową 1 i pół godziną przerwą tak że dzionka trwać będzie 9 i pół godzin na dobę. Dla robotników na powierzchni nowy czas pracy wchodzi w życie 18 b. m. W górnictwie zarobki obniża się o 10% w stosunku do dawnych, począwszy od 1 lipca r. b. Drobne poprawki uzyskano dla maszynistów wyciągowych, których zarobki podniesiono dodatkowo na 20, względnie 25% za godzinę. Co do węgla deputatowego obowiązują dotychczasowe normy. Powyższe warunki obowiązują w górnictwie i hutnictwie, i do dnia 30 września r. b. zachowują moc prawną, o ile nie nastąpi przedtem wypowiedzenie w terminie 2-tygodniowym. Po 30 września dopuszczalne jest wypowiedzenie pod koniec każdego miesiąca.

Życie ekonomiczne.

Wywóz.

Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego komitetu głównego urzędu przywozu i wywozu uchwalono wydawać pozwolenia na wywóz maki i otrąb żytnich na zasadzie opinii interesowanych ministerjów.

O cto.

Ministerjum skarbu podaje do wiadomości, że na podstawie art. 10, rozporządzenia o taryfie celnej, wszelkie przybory i preparaty naukowe, przeznaczane dla szkół i zbiorów publicznych, zwalniane są od cla na zasadzie odpowiedzialności zaświadczanej.

Cena drzewa opałowego.

Na podstawie § 7 rozporządzenia min. Robót Publ. z dn. 13.IV 1923 (Dz. Ust. Nr. 54 poz. 379) p. Delegata Rządu cenę drzewa opałowego zajętego w lasach prywatnych ustalili na 1 sierpień w wysokości określonej rozporządzeniem poprzednim z dn. 29 lut. 1924 r., to jest bez zmiany.

G I E D A

WARSZAWA, 14.VIII. (A. W.). Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18¹/₂, Nowy Jork 5,18¹/₂, Londyn 23,57¹/₂ — 23,52, Paryż 29, Wiedeń 7,32¹/₂, Praga 15,35—15,20, Włochy 23,40, Belgia 26,75, Szwajcaria 97,98—97,95, milionówka 0,73, pożyczka złota 6,70, bony 0,83 — 0,82, Pożyczka dolarowa 2,83 — 2,82. Tendencja utrzymana.

Akcje: (w złotych) Bank Handlowy w Warszawie 10,75—10,05—10,25, Bank Kredytowy 0,55, Warszawskie T-wo fabryk cukru 6,85—7,50, Rudzki 2,40 — 2,50 — 2,45, Ostrowieckie 11,75—13,50—12,25, Starachowice 4,40—4,80—4,75. Tendencja słaba.

WILNO, 13.VIII. (A. W.) Obrotu pozagiełdowe. Londyn 23,40, New-Jork 5,21¹/₂, Obligacje kolejowe 0,82, Akcje Wil. Pryw. Banku Hand. 0,10¹/₂.

Najsilniejszy argument.

„Mnie srości” nasze w swych skargach i pretensjach na rzekomym „uciek” polski bardzo chętnie powołują się na argumenty, któreimi ongi przedstawiciele obrońcy naszego narodu czy to w „Dumie” petersburskiej czy „Reichstagu” berlińskim walczyli przeciwko eksterminacyjnemu dążnościom państw zaborecznych. Powoływania się podobne i analogie często przemawiają do przekonania osób, które nie nauczyły się myśleć logicznie i rozróżniać tak elementarnych rzeczy jak te że co innego jest domagać się praw przyrodzonych narodu na własnej jego ziemi, bronić odwiecznego gniazda swego, a co innego składać do tego gniazda kukuleże jaja i domagać się dla intruzów równych lub większych praw nad te, jakie posiadają rodzone dzieci.

Żądaliśmy szkół polskich, polskiej administracji na ziemiach odwiecznie polskich, nikomu jednak z nas na myśl nawet nie przyszło domagać się prawa składania podań, skarg etc. w języku polskim np. w Petersburgu, Moskwie, Berlinie czy Hamburgu. Poddawaliśmy się zawsze i poddajemy lojalnie prawom i obyczajom tych krajów i państw z których gościnę korzystamy, z drugiej jednak strony żądamy aby w naszym domu kochani goście nasi respektowali nasze prawa i zwyczaje.

To jasne. Tu może jedynie nastąpić pewne wątpliwości pytanie, które tak pięknie wyraża hymn narodowy czeski „Gdzie domów mój?” Gdzie się zaczyna, gdzie kończy ten nasz polski dom. Wprawdzie pod względem formalnym nie może tu być wątpliwości, nie może być dwu zdań, zwłaszcza po uznaniu i zatwierdzeniu przez mocarstwa naszych granic. To jest jednak strona formalna. Przyznajemy, iż granice państwowe nie zawsze zgadzają się ściśle z granicami naturalnymi, etnograficznymi. Po za kordonami Rzeczypospolitej niewątpliwie znajdują się mniejsze lub większe tereny z przeważającą ludnością polską. Równie dobrze możnaby przypuszczać, iż w granicach Polski są strefy obce jej etnograficznie. Tak np. Litwa rości pretensje do Wilna, jako dawnej swej stolicy. Niejednokrotnie zostało udowodnione, iż Wilno było wprawdzie stolicą wielkiego księstwa litewskiego, nigdy jednak etnograficznie Litwy, są to dwa w gruncie różne pojęcia, tak Berlin jest stolicą państwa pruskiego, ale nie ziemi dawnych prusów, którzy mieszkali w okolicach Królewca. Przypuśćmy jednak iż wbrew udowodnionym faktom historycznym Litwini mają rację, że Wilno i Wileńszczyzna istotnie były ziemią litewską. Cóż znaczą ostatecznie dowody historyczne wobec żywej rzeczywistości. Gdybyśmy przyjęli nasze opiera-

cheieli na faktach historycznych z przed tysiąca laty, granica Polski sięgając musiała daleko poza Łabę (Elbę), a przecie żadnemu Polakowi we śnie nawet nie przyszło na myśl żądać od Niemców zwrotu Berlina, Drezna, Lipska, dla tego, iż byli to ongi polskie osiedla, o czym świadczą widocznie ich nazwy, jako też niezliczone wprost nazwy drobniejszych miast, wsi, rzek i t. p.

A jednak Litwini nie wahają się opierać pretensyj swych na tem, że niektóre wsie i majątki o okolicach Wilna mają nazwy w brzmieniu litewskim, jakkolwiek same Wilno ma nazwę czysto słowiańską.

Ale zwróćmy wzrok nasz w stronę wschodu.

Jest rzeczą znaną powszechnie, o czym świadczy pierwszy dziejopis Rusi, iż Kijów założyli polanie i to wyraźnie „Polanie z nad Wisły”. Dopiero w drugiej połowie IX wieku przybył z północy naród normanów, Waregi—Rossy i „naczała kniażyty polskomu zemułu”. A mimo to, kiedy Piłsudski przedsięwziął sławny swój marsz na Kijów, opinia narodu polskiego była przeciwna tej wyprawie, a nawet najbliżsi zwolennicy jego uważali ją jedynie za manewr strategiczny, były też niefortunne zresztą pomysły stworzenia buforowego państwa ukraińskiego, o wcieleniu tych obszarów do Polski nikt zdrowomyślący nigdy nie marzył, mimo tak oczywistego świadectwa Nestora.

Ale bo też praw naszych nie myśleliśmy i nie myślimy opierać na jakiegokolwiek kronikach i zbutwiałych pergaminach, mając bez porównania żywotniejsze argumenty jako to poczucie przynależności do narodu polskiego szerokich mas ludowych i polską kulturę. To jednak, co wszelkim świadectwom kulturalnym, wszelkim statystykom narodowościowym i tym podobnym dowodom papierowym daje istotne życie — jest to krew przelana za wspólną, ojczyzną sprawę. Porosłe darainą, często zapomniane grobowe kurhany z r. 1830 i 68 są to zgłoski, któreimi pisany dyplom na polskość tej ziemi, przemawiają one z kart dziejowych bardziej przekonująco niż wszystkie uzone traktaty filologiczne czy etnograficzne.

Do tych wspaniałych świadectw przybyło ostatnio jeszcze jedno, najżywotniejsze, bo najświeższe, to krótkie lecz jakże sławne, jak chlubne dzieje pułku 85-go, pułku wileńskiego. „Wileńskiego” nie z nazwy tylko, lecz z krwi i kości. Powstał on tu, na naszym gruncie, w chwili najcięższego ucisku okupacji niemieckiej, w celu obrony przed obcą nawałą bolszewicko-moskiewską, dzielił z polską bracią z „dziećmi Warszawy”, Lwowa czy Poznania wiernie wszystkie boje o wolność wspólną, polskiej

Ojczyzny. Kiedy zaś Litwa, pod batem niemieckiego feldfebla, korzystając z chwilowo ciężkiego położenia naszego, zdradliwie zagarnęła gród nasz rodzinny, pułk wileński, wylamując się z pod dyscypliny, wbrew zakazom i protestom mocarstw, wyrzucił najeźdźców z ojczystych rubieży, żelazną miotłą wymiatał obce śmiecie, składając świadectwo w obliczu całego świata o polskość tej ziemi.

Dziś, w dniu święta pułkowego, z dumą wzrok nasz zwracając ku sztandarowi, na którym świeci Przenajświętsza Ostrobramska Pannienka obok Orła srebrnopiórego, możemy śmiało powiedzieć, iż nie poszły na marne trudy i znoje, nie próżne były ofiary, bo oto z krwi przelanej wyrosło nam wol-

ności cudne kwiecie, a grobowe kurhany naszych bohaterów, jak kopce graniczne stoją na straży polskich rubieży.

I stoi niewzruszony nasz dzielny pułk 85, gotów każdej chwili bronić tych granic, kiedy tego zajdzie potrzeba — to najsilniejszy argument polskość tej ziemi.

W dniu dzisiejszym, wznosząc okrzyk radosny na cześć dzielnego pułku 85 go niech nam wolno będzie wspomnieć o dwóch bratnich pułkach, które z naszym wileńskim od początku wiernie dzieliły znoje i w męskim boju wspólnie przelewały krew ofiarną — o pułku Kowieńskim i Mińskim.

Na grobach poległych braci składamy wieniec nieśmiertelników. J. O.

„Polska Składnica Galanteryjna”
wł. FRANCISZEK FRŁICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr 6.
Hurtowy Skład Towarów Galan- || Najtańsze Polskie Źródło Kupna
teryjnych i Norymberskich. || Nic i Pończoch.
Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

Radicz przygotowuje oderwanie Chorwacji od Jugosławii.

WIEDEN, 14.VIII (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Zagrzebia: Wczoraj Radicz złożył na posiedzeniu partji sprawozdanie ze swego pobytu w Anglii i Rosji. Podkreślił on, że celem jego było poinformowanie polityków zagranicznych o sprawach Chorwacji oraz o jej stosunku do Serbji. Osiągnął

on w Moskwie to, że na wypadek przeprowadzenia w Chorwacji tak zw. macedońskich wyborów oraz ewentualnej rewolucji i obwołania republiki chorwackiej, Rosja sowiecka natychmiast uzna rząd chorwacki. O nowym rządzie jugosłowiańskim Radicz odywa się sceptycznie.

Pożyczka amerykańska dla Niemiec.

NOWY YORK, 14.VIII (Pat.) Bankierzy amerykańscy oświadczają, że pożyczka dla Niemiec w

wysokości 800 milionów marek złotych będzie wkrótce gotowa do subskrypcji.

Konferencja londyńska.

LONDYN, 14.VIII (Pat.) Wczorajsze popołudniowe obrady ministrów francuskich i belgijskich z ministrami niemieckimi podjęte zostały o godzinie 17 i trwały przeszło 2 godziny. W sprawie ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry Niemcy domagali się wyznaczenia terminu ewakuacji na dzień 1 stycznia 1925 r., względnie najpóźniej na dzień 1 kwietnia tegoż roku. Strona francusko-belgijska stała nadal na stanowisku, zajętem uprzednio, mianowicie, że wojska francusko-belgijskie opuszczą obszary okupowane dopiero w rok po zastosowaniu planu Dawesa i to jeśli Niemcy w międzyczasie wypelniać będą bez uchybień przyjęte na siebie zobowiązania. W sprawie urzędników niemieckich wysiedlonych za udział w biernym oporze zasadnicze porozumienie zostało osiągnięte. Podstawy tego porozumienia trzymane są w tajemnicy. Dalsze szczegóły omówione zostaną po za konferencją. Po zakończeniu posiedzenia ministrowie niemieccy odbyli naradę w swoich apartamentach. Kanclerz Marx zastrzegł sobie, iż

ostateczną odpowiedź w sprawie terminu ewakuacji udzieli dopiero dnia następnego, pragnąc się porozumieć z kolegami gabinetowymi pozostałymi w Berlinie. W kołach zbliżonych do konferencji panuje przekonanie, że Rzesza zgodzi się ostatecznie na warunki strony francusko-belgijskiej.

LONDYN, 14.VIII (Pat.) Herriot przedstawił, dziś rano kierownikowi delegacji państw sprzymierzonych przebieg obrad przeprowadzonych wczoraj między delegatami francuskimi i belgijskimi z jednej strony, a delegacją niemiecką z drugiej. Przewodniczący delegacji sojuszników uznali stanowisko Francji, zgadzając się na to, by ewakuacja wojskowa Ruhry dokonana była w przeciągu roku, który będzie próbą pojednawczości Niemiec. Zdaniem sojuszników, na warunek ten Niemcy powinni się bezwzględnie zgodzić. Następnie na życzenie Herriota Mac w towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych Kelloga poinformował Marxa i Stresemanna o jednomyślnych poglądach sprzymierzeńców. Pełnomocnicy niemieccy byli jak

Za morza czy w kraju?

V.

Wychodźstwo polskie we Francji.

Francja ma obecnie coraz liczniejsze przychodźstwo z Polski. Liczba polskiej ludności robotniczej i rolniczej we Francji dochodzi już obecnie chyba pół miliona. Szczególniej dużo jest Polaków na północy Francji, gdzie pracują w kopalniach, w fabrykach i na roli. Poza tem są Polacy w środkowej i południowej Francji. Konsulaty polskie we Francji podzieliły między siebie pracę nad opiekowaniem się tymi wychodźcami polskimi. Do konsulatu generalnego polskiego w Paryżu należą 23 departamenty. Do konsulatu w Lille dwa departamenty. Do konsulatu w Strasburgu 7 departamentów, do konsulatu w Ljonie 19, do konsulatu w Marsylii — 26, do konsulatu w Hawrze — 10, do konsulatu w Bordeaux — 2, do konsulatu w Nicei należy jeden departament Alp Nadmorskich. Wszędzie we Francji są większe lub mniejsze grupy Polaków, żyją też Polacy pojedynczo.

Umowa emigracyjna między Polską a Francją, ostatnio w roku bieżącym uzupełniana, ma na celu uczynić znośniejszym pobyt robotnika polskiego we Francji. Pod tym względem rząd polski dokłada wszelkich starań, aby Polakowi było we Francji dobrze, aby nie był wyzyskiwanym i mógł w duchu polskim wychowywać swe dzieci. Ale rzecz oczywista, życie w kraju obcym, choć sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym z Polską, nie może obyć się bez niedomagań czy to pod względem wysokości zarobku czy też pod względem organizowania się dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych i narodowych. Polak, przywiązany do swego narodu, do swojej wiary, nigdy na obczyźnie nie będzie się czuł tak swobodnym, jak w kraju rodzinnym, gdzie łatwo o szkołę, łatwo o stowarzyszenie. Dlatego też, mimo zdarzających się tu i owdzie skarg na stosunki z pracodawcami francuskimi i skarg na zaniedbanie szkolnictwa polskiego we Francji, ludność polska tamtejsza nie porzuca pracy masowo, nie powraca masowo do Polski, lecz pracuje i walczy o lep-

szą dolę. Ta dola przedstawia tu i owdzie braki, niedomagania, nawet nadużycia, lecz zważmy, że Polacy wychodzący żyją we Francji wśród narodu najkulturalniejszego w świecie, że położenie robotnika polskiego we Francji jest tam nieporównanie lepsze, niż było w Niemczech.

Robotnicy polscy przemysłowi we Francji potrafili dotychczas się zorganizować. Trochę gorzej jest z robotnikami rolnymi, szczególnie z rodzinami polskimi rozproszonymi we Francji południowej. Tam, dzieci polskie, pozabawione szkół polskich, sfrancuzieją.

Wychowanie szkolne polskich dzieci we Francji jest rzeczą najważniejszą. Francuzi są zdania, że dziecko, zamieszkałe stale we Francji, powinno uczyć się w szkole francuskiej. Polacy pragną, aby uczyły się w języku ojczystym, co możnaby urzeczywistnić tylko wówczas, gdyby w każdej miejscowości, gdzie jest dostateczna liczba dzieci polskich w wieku szkolnym, można było założyć polską szkołę z polskimi nauczycielami. Nato jednak środki Polaków we Francji, ludzi ciężkiej pracy,

nie wystarczają. Potrzeba im pomocy bądź to z Kraju, bądź to od pracodawców francuskich.

Na północy Francji są już szkoły polskie i nauczyciele i nauczycielki. Ale niezdołne są pomieścić wszystkich dzieci. Część dzieci uczęszcza do szkół francuskich. Szkoły te powstały przy pomocy towarzystw kopalnianych, sprowadzających górników z Polski lub Westfalji i zobowiązujących się do założenia szkół i opłacania nauczycieli.

W szkołach polskich z nauczycielem polskim lub nauczycielką polską dzieci uczą się połowę godzin po polsku, połowę po francusku. Jest nawet szkoła (w Salamines), w której nauczyciel polak jest tylko tłumaczem czterech nauczycieli francuzów.

Nacóg biorąc, w północnej Francji szkolnictwo polskie jest niedostateczne. Szkoły polskie mogą pomieścić tylko część dzieci w wieku szkolnym. Część dzieci uczęszcza do szkół francuskich. Największą jednak część nie chodzi do żadnej szkoły, ot wałęsa się.

W środkowej Francji szkoły

się zdaje bardzo zaskoczeni zwrócymy w ten sposób do nich apel i przyrzekli udzielić odpowiedzi w południe na co się zgodzono.

LONDYN, 14.VIII (Pat.) Po wycieciu u delegacji niemieckich Mac Donald przedstawił delegatom państw sprzymierzonych rezultaty narady, jaką miał z Marxem i Stresemannem. O godz. 12 m. 30 zbrali się ponownie kierownicy delegacji sojuszników na zebranie. Na zebranie przybyli również przedstawiciele Niemiec oznajmiając, że udzielił odpowiedzi z całą pewnością popołudniu, oczekują bowiem wiadomości z Berlina. Wobec takiego stanu sprawy ministrowie francuski, belgijski, angielski musieli się zebrać o godz. 15 tej na Downing-Street, a następnie o ile delegaci niemieccy zakomunikują swój punkt widzenia na kwestję ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry, odbędzie się posiedzenie rady czterostu.

LONDYN, 14.VIII (Pat.) Panuje tu ogólne przekonanie, że delegaci niemieccy zgodzą się ostatecznie na to, że okupacja Zagłębia Ruhry trwać będzie jeszcze jeden rok, domagać się będą jednak stopniowego zmniejszenia kontyngentu wojsk okupacyjnych.

Wiadomości telegraficzne.

Wyrok śmierci.

ŁÓDZ, (Pat.) W dniu 12 b. m. sąd doraźny w Łodzi rozpatrywał sprawę Stanisława Piątko-Piątkowego, który w dniu 30 lipca r. b. w chwili aresztowania go usiłował zbiedz, przytem strzelał do ścigających go policyantów, raniąc jednego z nich.

Sąd skazał Stanisława Piątko-Piątkowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Komisja malaryczna Ligi Narodów.

WARSZAWA, 14.VIII (Pat.) W ciągu dni 10, 11 i 12 b. m. bawiła w Warszawie komisja malaryczna Ligi Narodów w powrotnej drodze z Rosji do Niemiec i dalej do Włoch. Wyniki prac komisji będą podane jesienią do wiadomości publicznej w specjalnie drukowanym sprawozdaniu sekcji higieny Ligi Narodów. Komisja była w Warszawie przyjmowana w zastępstwie p. ministra spraw wewnętrznych przez generalnego dyrektora służby zdrowia dr. Wroczyńskiego śniadaniem w Hotelu Europejskim.

Balet i opera z Poznania w Wiedniu.

WIEDEN, 14.VIII (Pat.) Wczoraj wieczorem odbył się tu przy licznej zgromadzeniu publiczności popis baletu i opery z Poznania uwieńcony dodatnim skutkiem. Obecny był również, poseł polski w Wiedniu Lasocki, z urzędnikami poselstwa.

D-rzy Bujański, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.

ul. W. Pohulanka Nr. 31.

polskie nie mogą pomieścić jednej trzeciej liczby dzieci polskich.

Najgorzej jest w południowej Francji, w której jest wiele miejscowości, gdzie jest dzieci polskich za mało, aby mogły utworzyć oddział polski w szkole francuskiej lub gdzie warunki miejscowe nie pozwalają na otwarcie takiego oddziału.

Dażą więc Polacy we Francji, aby, mając już pracę i jaki taki byt materialny, mogli zapewnić swym dzieciom wychowanie polskie. Szkół polskich jest bardzo mało, nauczycieli Polaków mało, klas polskich przy szkołach francuskich też niewiele, zaś bardzo dużo dzieci nie otrzymujących żadnej nauki.

Dla poprawy tego stanu rzeczy Polacy we Francji coraz usilniej się organizują, spodziewając się przytem, że przez nową konwencję polsko-francuską, przez rozszerzenie działalności prawnej konsulatów polskich we Francji sprawa szkolnictwa da się wprowadzić na normalne, godne cywilizowanego francuskiego narodu, tory

G. Migasiński

Dzień polityczny.

Projekt rewizji konstytucji we Włoszech.

Donoszą z Rzymu: na początku następnej sesji parlamentarnej, która odbędzie się w listopadzie lub w grudniu Mussolini wnieśli projekt, domagający się rewizji konstytucji. Projekt ten odbiera Izbie cały szereg jej praw i będzie przewidywał utworzenie ciała ustawodawczego na nowej podstawie.

Ratyfikacja traktatu handlowego polsko-duńskiego.

W gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatów handlowych polsko-duńskiego i polsko-islandzkiego, podpisanych w Warszawie 22 marca r. b. Wymiany dokonali: ze strony polskiej dr. Aleksander Skrzyński, ze strony duńskiej i islandzkiej p. Niels Aranté, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny. Umowy powyższe, które obejmują również i terytorjum wolnego miasta Gdańska, wchodzi w życie z dniem 28 sierpnia r. b.

Przyszły układ rosyjsko-japoński.

Z Pekinu donoszą o kilku głównych szczegółach przyszłego rosyjsko-japońskiego układu na skutek którego będą wznowione stosunki dyplomatyczne między Rosją i Japonią. Ostatni traktat zawarty w Portsmouth musiałby pozostać nadal w swej mocy. Oprócz niego mógłby być zawarty dodatkowy traktat przyjaźni. W uzupełniającym protokole Japonia ma się zgodzić na opróżnienie północnego Sachalinu.

Nieoficjalne rokowania holendersko-sowieckie.

Według doniesień z Hagi między Holandją a Rosją Sowiecką toczą się nieoficjalne rokowania w sprawie przywrócenia stosunków dyplomatycznych między temi państwami. Rokowania oficjalne odbędzie się prawdopodobnie w Berlinie. Jak słychać w Hadze godzą się na uznanie Sowieców bez stawiania specjalnych warunków.

Przegląd prasy.

Łódzki „Rozwój” komentuje wiadomość podaną przez prasę warszawską o znalezieniu w bankach niemieckich 500 milionów dolarów należących do przemysłowców łódzkich.

„Wiemy doskonale, że nasi przemysłowcy wydosili stale przed wojną ogromne sumy, które lokowali w bankach berlińskich. Czyż więc przez szereg długich lat nie mogli wywieźć nie tylko z Łodzi, ale z całego obszaru dzisiejszej Polski wskazanej sumy?”

Przy tej sposobności należy zauważyć—znany zresztą fakt—że od ukończenia wojny, przez ostatnie najbliższe nam lata, panowie przemysłowcy wyłudziwszy od rządu polskiego bająnskie sumy, operowali niemi, dorabiali drugie bająnskie sumy, rządowi na skutek dewaluacji oddawali grosze, lub może i półgrosze, a olbrzymie zarobki w dalszym ciągu wywozili zagranicę.

Dzisiaj, kiedy prezes Grabski, ściągając snury od worka i powiedział: „pieniędzy nie dam”, panowie fabrykanci zamykają fabryki i nie słyszą wezwania: „ściągnąć kapitały zagraniczne”.

Ściągnąć kapitały zagraniczne—nie należy rozumieć dosłownie zagraniczne kapitały, jako synonim obcych kapitałów. Zdaniem naszym, słowa premiera, kapitały zagraniczne, zawierają w sobie te właśnie kapitały przez fabrykantów w Polsce zarobione, a przez nich zagranicę wywiezione.

A przechodząc dalej do stosunków ogólnie krajowych pisze:

„To samo tyczy się „karmazyneryj” polskiej. Prasa doniosła przed kilkoma dniami o trzech arystokratycznych rodzinach, które razem mają zdeponowaną za granicą, bagatelkę—tylko dwa i pół miljarde złotych to znaczy, że ta trójka mogła sobie założyć cztery banki emisyjne polskie—ale żaden z nich nie poczuł się do obowiązku ofiarowania swego majątku Polsce, jak to uczynił Władysław Zamoyski z Zakopanego, który swoje olbrzymie dobra położone w Małopolsce i Poznańskiemu ofiarował w całości Państwu Polskiemu. Nie idźmy tak daleko, nie żądamy wszystkiego, gdyby byli za ofiarowali jedną dziesiątą część swego majątku, nie zauboheliby. Gdyby dzisiaj uczynili choć to wszyscy nasi, karmazyni, byłoby to potężną dźwignią dzisiaj kiedy przed zgłodniałymi rzeszami bezrobotnych wyłania się na dobiek widmo zimy. Leżby to warsztaty pracy można uruchomić—stworzyć, wszak nasz robotnik nie lęknie zapomni, on pragnie pracy.

A tymczasem nie tylko kapitały są bezprodukcyjne zagranicą, ale Małopolski hr. A. Potocki wyrzuci krocie na polowanie w Afryce. Jak mu daleko z swym

przydomkiem „afrykański Alfred” do obywateli rzymskich, których historja starożytna ku ich obłudzie—afrykańskimi nazwała.”

„Ta trójka”, jak ją określa „Rozwój”, znalazła się również na szpaltach „Gazety Warszawskiej”, która wyraźnie powiada: „Ksawery hr. Braniński z Wilanowa, Alfred hr. Potocki z Łańcuta i Adam hr. Zamoyski”. A przyglądając się bliżej tym osobistościom mówi:

„Nie wiemy, ile każdy z powyższych panów posiada ukrytych kapitałów w bankach zagranicznych, i co od każdego należałoby się skarbowi polskiemu tytułem podatku majątkowego.

Wiemy wszakże, co każdy z tych polskich obywateli, ukrywających się ze swoimi kapitałami, reprezentuje w życiu naszym i czego można po każdym się spodziewać.

Właściciel Wilanowa, jest znanym oddawna ze swego sknerstwa i tem się zawsze odznaczał w życiu zarówno prywatnym, jak i publicznym; dość spojrzeć na zaniedbane grobowce Ignacego i Stanisława Potockich, ażeby zdać sobie sprawę z tego, jakie uczucia obywatelskie żywi właściciel cennych pamiątek po królu Janie oraz zasłużonych dla Polski mężach. Właściciel żyje on poza społeczeństwem naszym, nie wiemy nawet czy jest obywatel polskim. Alfred hr. Potocki jest wprawdzie nim, dotychczas jednak nie zaznaczył się niczem dodatkiem w życiu obywatelskim; jest młody, używa życia, urządza kosztowne wyprawy myśliwskie do Afryki etc. Nie zdziwiliśmy się przeto, gdyśmy nazwiska obu tych panów znaleźli wśród tych, co się ukrywają ze swoimi kapitałami po bankach zagranicznych i są nieczuli na potrzeby skarbu państwa polskiego.

Zdziwiło nas wszakże figurujące na liście, nazwisko trzeciego — Adama hr. Zamoyskiego. Ten przecie, zwłaszcza w ostatnich kilku latach, bierze nader czynny udział w życiu obywatelskim, jest protektorem wielu instytucji narodowych, przewodniczy jednej z najbardziej patriotycznych organizacji naszych, mianowicie zasłużonemu dla narodu „Sokołowi”; jest nadto prezesem t. zw. „Zrzeszenia” towarzystw polskich i t. p. Adam hr. Zamoyski, w charakterze przedstawiciela wyższych instytucji, reprezentuje nas często zagranicą, bierze udział w rozmaitych uroczystościach, komitetach i t. p., słowem jest czynny na polu obywatelskim i, ile wiemy, z grosem własnym się nie liczy, gdy chodzi o popieranie tych lub innych celów narodowych.

Z tych oto powodów zdziwiło nas bardzo, powtarzamy, gdy spotkaliśmy i jego nazwisko wśród tych, co w tak niegodny sposób uchylają się od spełnienia obowiązków obywatelskich względem państwa.

Ze względów na rolę Adama hr. Zamoyskiego w życiu społeczeństwa naszego, należy się od niego ogółowi wyjaśnienie tej sprawy. Prosimy więc o nie, dłuższe bowiem milczenie rzuci cień nie tylko na jego osobę, lecz i na te instytucje, których jest oficjalnym przedstawicielem.

„Kur. Warsz.” zastanawia się nad drożyzną w Polsce.

„Warszawa jest w tej chwili najdroższym miastem na naszym kontynencie—trzykrotnie droższym od Paryża, a dwukrotnie od Londynu. Stwierdzają to zgodnie przebywający wśród nas francuzi i anglicy. Stwierdzamy i my to samo, jeżeli warunki pozwalają nam wyjechać na kilka tygodni za granicę. Czujemy wówczas ulgę. Nasz złoty, który równa się dzisiaj bez mała czterem frankom francuskim, a dosiada niemal szylinga, staje się poważnym pieniądzem gdzieindziej. To też za granicą dopiero poznajemy jego wartość. W kraju jest on bagatelizowany i to daje bardzo zle świadectwo społeczeństwu polskiemu.

Podczas kiedy frank francuski, równający się 26,7 grosza polskiego jest monetą, którą szanuje każdy francuz i chętnie nawet niesie do kasy oszczędności, u nas „napiwek” 26 lub 27 groszy nie tylko nie wzruszy obdarowanego, lecz wywoła nawet często pogardliwy ruch ramion.

— Dwadzieścia sześć groszy? To nie pieniądz.

Takie jest przekonanie nie tylko wśród tych, którzy otrzymują „napiwki”. Tak samo sądzą i ci, którzy „napiwki” dają. Tak samo mniema szeroki ogół społeczeństwa, zwłaszcza kupcy, którzy na tej podstawie pozwolili sobie „pozaokrąglić ceny towarów o kilkanaście, a nawet o kilkadziesiąt groszy na funcie, litrze lub metrze.

Proszę np. wziąć do ręki cennik owoców sezonowych w Warszawie i porównać go z cennikiem w Paryżu lub Londynie. Włosy stają na głowie! Truskawki, czereśnie, wiśnie, maliny trzy lub cztery razy droższe są u nas, niż tam!

To samo jest z innymi artykułami spożywczymi, z nabiałem, z mięsem, z jarzynami.

Nie też dziwnego, że kiedy w słynnym z drożyzny Londynie można zjeść przyswoity obiad za 3 szylingi 6 pensów, t. j. za 3—4 złotych, w restauracjach warszawskich, o ile nie brać pod uwagę nie cieszących się zaufaniem publiczności „obiadów urzędowych”, jedna potrawa kosztuje taką właśnie sumę.

— Jak wy to wytrzymujecie?—pytają cudzoziemcy z podziwem.

W tej samej sprawie wypowiada się „Gaz. Warsz.”

„Drożyzna w Polsce jest z jednej strony chorobą psychiki producenta, kupca i rzemieślnika, z drugiej wynikiem nienormalnego wciąż wzrostu pośrednictwa.

Z powodu następstw długiej gospodarki inflacyjnej, wysokich kosztów pro-

dukcyj i całego szeregu innych przyczyn, przemysł nasz już od kilku miesięcy przeżywa ostre przesilenie. Jest rzeczą jasną i oczywistą, że kryzysowi temu zapobiec nie jest zdolna żadna akcja kredytowa, jeżeli nie dojdzie do znizki cen i momentu wyprzedzaży. Zamiast zrozumieć tę prostą prawdę, przemysłowcy nasi i kupcy obracają się wciąż w błędnym kole doraźnych pomocy i kredytów, wołają się zadłużać powyżej uszu na lichwiarskie procenty, byle tylko odłożyć chwilę bolesnej lecz koniecznej operacji znizki cen i wyprzedzaży na później.”

I dlatego należy dążyć do obniżenia cen. L.—i.

Z Litwy.

Nowy środek propagandy antypolskiej.

KOWNO. (AW). Jak donosi „Lietuvos Žinios”, bawiący na Litwie dziennikarz angielski Rutter zwrócił się do nestora działaczy litewskich d-ra Basanawicziusa z prośbą o napisanie odezwy do narodu angielskiego, wskazującej na nadzieję, jakie naród litewski pokłada w przychylnym stosunku do Litwy Anglików. Rutter obiecał rozpowszechnić i spopularyzować w Anglii odezwę litewską. Będzie to niewątpliwie nowy środek propagandy antypolskiej na terenie międzynarodowym.

Zjazd nauczycieli w Kownie.

KOWNO. (AW). 20—21 b. m. odbędzie się w Kownie zjazd nauczycieli państw bałtyckich. Celem zjazdu ma być doprowadzenie do zbliżenia sfer nauczycielskich Litwy, Łotwy i Estonji.

Z prowincji.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Lidzie.

Lidzkie okręgowe Towarzystwo rolnicze zorganizowało wystawę rolniczo-przemysłową. Odbędzie się ona na terenie zamku Gedymina od dnia 21 b. m. do 2-go września. Na wystawie będą reprezentowane działy: hodowlany (konie, bydło, trzoda, drób), nasienny, przemysłu rolnego, przemysłu ludowego i drzewnego.

NIEMENCZYŃ.

W dniu wczorajszym odbyła się w Niemenczyźnie wystawa ekspozycji hodowlanych w połączeniu z wycieczkami konnemi. (m).

Teatr Polski.

„Musisz się pan ożenić”. Komedja w 3 ch aktach Mouzeya Eona.

Mam wrażenie, że się autorowi ostatniej premjery przedsięwzięcie nie udało. Pragnął on, zdaje się, nadać swej bezprezycyjnej sztuce charakter komedjowy. W tym celu starannie zarysował każdą z postaci, co się nawet udało w niektórych momentach, lecz nie potrafił się zdobyć na głębsze ujęcie tematu i na zbyt już szablonowo i niewyszukanie rozwiązać piętrzące się komplikacje sytuacyjne. „Musisz się pan ożenić” wygląda na udratyzowaną humoreskę. Wiele w niej szczegółów, może charakterystycznych dla typów w sztuce pokazanych, niemających jednak dla rozwoju akcji żadnego znaczenia, a przez to zbędnych. Śmieszne bo śmieszne, lecz głębszego dowcipu całkiem pozbawione.

Technika pisarska p. Mouzeya Eona w niczem nie przypomina elegancji i wykintu, jakim odznaczają się pióra autorów dobrych fars francuskich. Jest przyćmiewiona i trochę niezgrabna.

Wykonawcy nie potrafili wykrzesać właściwego tempa, chociaż sztuka jest łatwa do zagrania, bo każda z jej postaci nadaje się do charakterystycznego traktowania.

Gość z „Komedji” p. Janusz nie wydobyl całego komizmu postaci niedoszłego teścia wicehrabiego De La Coté. Rola, którą powierzone p. Kuszlównie nie odpowiada rodzajowi jej zdolności. Co zaś do p. Kijowskiego to wydał się trochę bladym w roli głównego bohatera, nie bez winy ze strony autora sztuki. Poza tem wszyscy pozostali wykonawcy dobrze się z zadań swych wywiązali. S. W.

Obchód Horodelski.

Dnia 10 sierpnia 1924 roku odbyła się w Horodle ziemi Lubelskiej uroczystość podwyższenia Kopca Historycznego z r. 1861. Ów Kopiec stanął przed 63 laty w holdzie dla Unji Horodelskiej, jako widomy znak jedności narodowej i ucieku zaboborów.

Myśl podwyższenia Kopca została zainicjowana przez p. M. Cieszkowską uczestniczkę manifestacji z r. 1861 i entuzjastycznie podtrzymana przez miejscowe społeczeństwo.

Kopiec 10 m. wysokości sypali właściciele gminy Horodło i okolicy, robotnicy i urzędnicy Cukrowni Strzyżów i tartaku na Czerniawce, oraz uczniowie obozów Przysposobienia Wojskowego, pod kierownictwem inżyniera J. Marynowskiego. Na szczycie Kopca umieszczono krzyż żelazny wykonany przez Cukrownię Strzyżów.

Najwięcej się przyczynili do pomyślności Obchodu: p. Wierzbicey z Horodła, p. Dyrektor cukrowni Strzyżów, inżynier Wiktor Wyszyński, oraz młodzież akademicka na czele z prezesem Komitetu Obchodu Wacławem Bieleckim.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym udał się pochód na Kopiec. Po odsłonięciu krzyża nastąpiło poświęcenie i złożenie wieńców. Następnie odbyła się defilada i popis sportowe młodzieży obozów Przysposobienia Wojskowego pod Kierownictwem Komendanta Obozów p. kapitana Wilka. Wieczorem na Wałach Jagiellońskich odtworzyła dawne dzieje uroczysta Akademia, przeplatana deklamacjami, orkiestrą, chórem i żywymi obrazami.

Przez dzień cały panował podniosły, szczerzy nastrój przy kilku nastutysięcznym udziale miejscowej i zamiejscowej ludności.

Obchód nosił charakter miejscowy, wobec tego, że na 10 października jako właściwą rocznicę manifestacji narodowej z r. 1861, zapowiedziana jest wielka uroczystość Narodowa z udziałem Centralnych Sfer Rządowych.

Nieco dziwnem wydawało się zarządzenie p. Starosty Hrubieszowskiego, ograniczające liczbę okolicznościowych przemówień do 1 mówcy wobec czego nie mogli wypowiedzieć się przedstawiciele miejscowej ludności.

Doktor J. KACEW

choroby włosów (dupież, przedwczesne wyłysienie), kosmetyka lekarska (pryszczki, piegł, znamiona, plamy, brodawki itp.) Usuwanie włosów z twarzy diatermją. Jagiellońska 3, (obok ul. Ad. Mickiewicza). Od 10—2 i 4—7.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— Ustawa paszportowa. Ostatni dziennik ustaw Rzplitej Polskiej (Nr. 69 z 8 sierpnia 1924) ogłasza zapowiedzianą przed kilku tygodniami ustawę z dnia 17 lipca 1924 w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę (poz. 672) wraz z rozporządzeniem wykonawczem do tejże ustawy z dnia 1 sierpnia 1924 (poz. 677).

Nowe przepisy paszportowe strącić można w następujący sposób:

I. Paszporty zagraniczne podlegają opłacie 500 złotych:

II. paszporty ulgowe:

a) za opłatą 25 zł. — mogą otrzymać osoby, udające się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych, na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych, stwierdzających konieczność wyjazdu zagranicę;

b) za opłatą 20 zł. — osoby, udające się zagranicę 1) w celu kształcenia się lub prowadzenia badań naukowych, o ile dostatecznie udokumentują potrzebę wyjazdu zagranicę,—2) w celu leczenia się, o ile udowodnią niezamożność i przedłożą zaświadczenie urzędu zdrowia (lekarza powiatowego), stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracji zagranicą,—3) w celu uczestniczenia w zebrańach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych itp.; o ile wykaże, że są uczestnikami zjazdów (zawodów),—4) w celach społecznych, o ile delegowane zostały przez instytucje państwowe, samorządowe lub społeczne;

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej z trudem zdołano osiągnąć quorum, przybyło bowiem zaledwie 28 radnych.

Przed rozpatrywaniem porządku dziennego p. Piegutkowski wyjaśnia na skutek interpelacji radnego Studnickiego, że motor dla uruchomienia starych wagonów tramwajowych już jest w Wilnie i znajduje się na elektrowni, gdzie go odpowiednia komisja zakwalifikuje; poatem wyjaśnia, że motor Diesla dla wzmoczenia energii elektrowni miejskiej prawdopodobnie również już przywieziono do Wilna.

Pierwszy punkt porządku dziennego, obejmujący budżet miasta na rok obecny zdjęto z obrad, ze względu na brak 2/3 członków Rady miejskiej, która to liczba potrzebna jest do powzięcia uchwał w tej mierze.

Wyczerpując drugi punkt porządku, wiceprezydent Łokuciewski odczytał referat w sprawie ustalenia na rzecz miasta Wilna podatku od budynków na rok 1924. Jest to dodatek do 20% podatku państwowego od nieruchomości, w wysokości 5% i ściągany będzie równolegle. Potrzebny on jest miastu do związania budżetu. Nakazy płatnicze rozesłane będą do 15 października r. b., wpłacony będzie w grudniu. Podatek komunalny 5% będą wpłacali tylko właściciele nieruchomości, nie może on być przełożony na lokatorów. Projekt ten przeszedł wszystkim głosami.

Następnie rozpatrywano sprawę zniesienia etatów: jednego referenta w wydziale podatkowym kategorii IV, jednej biuralistki kategorii VII i jednego zarządzającego opuszczonej domami w wydziale domów miejskich kat. V, ze względu na zmniejszenie zakresu pracy w powyższych wydziałach. Uchwała przeszła jednomyślnie.

Porządek dzienny wyczerpano uchwałą dalszego subsydjowania szkolnictwa powszechnego żydowskiego. Ostatnia uchwała w tej mierze wygłosiła z dniem 30 czerwca. Szkolnictwo żydowskie powszechne będzie w dalszym ciągu otrzymywało 56 proc. od ogólnej sumy wydawanej przez Magistrat na szkolnictwo powszechne chrześcijańskie.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek 21 sierpnia. Między innymi rozpatrywany będzie cofnięty z wczorajszego posiedzenia budżet miasta. Należy przypuszczać, że owoce miasta liczniej pośpieszą do roli posiedzeń Rady, by można było wreszcie uchwalić tę tak ważną sprawę. (y).

III. bezpłatne paszporty—mogą otrzymać 1) robotnicy, 2) osoby udające się w celu pracy zarobkowej oraz 3) emigranci kontyngentalni na mocy zaświadczeń państw. urzędów pośrednictwa pracy, wkońcu 4) emigranci zamorsey na mocy zaświadczeń urzędu emigracyjnego.

Powyższe przepisy obowiązują w całym Państwie od dnia ogłoszenia t. j. od dnia 8 sierpnia br.

Listy do Redakcji.

Szanowny P. Redaktorze! W jednym z ostatnich n-rów Pańskiego pisma było podane do publicznej wiadomości, że w czasie przybijania statku „Kurjer” do przystani w Wilnie, utonął chłopiec zalany falą i żadnej pomocy ratunkowej załoga statku nie udzieliła. W rzeczywistości rzecz miała się inaczej. Par. „Kurjer” powracał z Werek i zauważył, że naprzeciw Suchej ul. przy Antokolu kapalo się trzech chłopców w odległości 30 metr. od statku, którzy zaczęli wołać o pomoc. Statek został zatrzymany i dwóch bliżej tonących uratowano. Trzeci, ponieważ był dalej od statku, a dużo czasu potrzeba było na dobytec z wody bliżej kąpiących się chłopców, znikł tymczasem pod wodą. K. Janowicz.

Z miasta.
— **Kontrola samochodowa.** W związku z częstymi wypadkami które wywołują szoferzy przez swoje zbyt szybkie i nieuważne jazdy samochodami po mieście, pan Komisarz Rządu na m. Wilno zarządził w dniu 18 m. b. o godzinie 8 wieczorem niespodziewaną rewizję wszystkich po mieście kursujących samochodów. Wynik powyższej rewizji był nadspodziewany, gdyż nieoczekiwanie postanowiono w stan spoczynku 7 samochodów, przeważnie z tych, które kursują między miastem i Pospieszka. Jak się okazało szoferzy wyżej wspomnianych samochodów nie posiadali prawa jazdy upoważniającego do prowadzenia samochodu. W myśl przepisów musi każdy kierownik samochodu, motocyklu i t. p. posiadać prawo jazdy, które otrzymuje w urzędzie delegata Rządu, po złożeniu odpowiednich kwalifikacji przed Komisją specjalnie do tego powołaną.

— **Gmina żydowska.** Gmina żydowska w Wilnie zwróciła się do Rady Miejskiej z prośbą o jednorazową zapomogę w sumie 1000 złotych na pokrycie części deficytu oddziału dzieciennego przy szpitalu na Zwierzynie, oraz o wyznaczenie stałego subsydjum miesięcznego, które by wystarczało na utrzymanie w tym oddziale co najmniej 30 łóżek. Przytem Rada żydowska zaznacza, że powyższy deficyt powstał od chwili ustania zasiłków od amerykańskiego zjednoczonego Komitetu rozdzielczego.

— **Wycieczka z Warszawy.** Celem zwiedzenia naszego miasta i okolic przybyła wczoraj wieczorem do Wilna wycieczka z Warszawy pod przewodnictwem mecenasa Bulharowskiego.

— **Urządzenie kanału ściekowego w Cielętniku.** W krótkim czasie przystępuje Magistrat miastu Wilna do urządzenia w ogrodzie Zamkowym, w tak zwanym Cielętniku nowego kanału ściekowego i do przerobienia wodotrysków.

— **Mieszkańcy ulicy II Jatkowej proszą o elektryczność.** Mieszkańcy i właściciele sklepów przy ul. II Jatkowej zwrócili się do Magistratu m. Wilna z prośbą o urządzenie na tej ulicy światła elektrycznego. Wyżej wspomniani w swej prośbie motywują, że wobec braku oświetlenia tej ulicy, stale się powtarzają wypadki kradzieży i innych przestępstw.

— **Nieporozumienie.** Środowe pisma warszawskie podały wiadomość o zastrzeleniu p. Witolda Mianowskiego przez niejaką Perkowską, która zbiegła i którą poszukuje policja wileńska i warszawska. Nazajutrz „Gaz. Poran.” umieszcza nekrolog nadesłany przez Zrzeszenie Oficerów Rezerwy, którego p. Witold Mianowski był członkiem.

Tymczasem wczoraj również zgłosił się do nas brat Witolda Mianowskiego, mieszkający w Wileńszczyźnie, i oświadczył, że Witold Mianowski jest tylko raunny, ale żyje. Niepotrzebnie więc prasa warszawska narobiła rozgłosu sprawie, której epilog zapewne niedługo znajdzie się przed kratakami sądowymi.

— **Zaśmienie księżycy.** Przy przejściu pogodzie, bez jednej chmurki na nieboskłonach, odbyło się wczorajsze zaśmienie księżycy. W dniu wczorajszym przypadała pełnia o godz. 18.49, a już o godz. 19.31 rozpoczął gruby cień ziemi nachodzić na oświetloną tarczę księżycy. O godz. 21.30 (w przybliżeniu) cała tarcza została zakryta, około 22 godz. ciemna plama zasłaniała zupełnie środek księżycy, po brzegach którego, po przez ciemną zasłonę przebijał kontur. Dopiero o godz. 22.15 z lewej górnej strony zaśmionej tarczy ukazał się cieniutki rąbek srebrnego światła, szybko powiększający się. O godz. 23.9 srebrna „selena” płynęła bez przeszkód po zwykłej drodze niebieskiej. A więc 3 go dziny 38 minut trzeba, aby cień

ziemi przesunął się przez tarczę księżycy.
— **Niezwykłe zjawisko niebieskiego przyglądało się mnóstwo spacerujących osób, czyniąc nie zawsze słuszne uwagi i komentarze.**

— **Sprawy kolejowe.**
— **Redukcja na kolejach.** Ostatnia uchwała Rady Ministrów poleca Ministrowi Kolei zwolnić do dnia 1.I.1925 r. na kolejach 2.000 osób, z czego na Dyrekcję Wileńską przypada 460—475 osb.

Jak podawaliśmy w jednym z numerów, w myśl przepisów redukcji najpierw podlegają mężatki, które zwolnione zostaną z dniem 1-go września r. b., lecz wbrew wszelkim przywydwanom, niektóre z nich mają być pozostawione nadal na swoich miejscach, mimo że ich mężowie znajdują się na wyższych stanowiskach.

Czyżby były one tak bardzo nieodzowne dla służby i niezastąpione, że na ich miejsce nie można znaleźć męskiej siły?

— **Ministerstwo Kolei.** Ponieważ tak koleje normalne jak i wazkotorowe prywatne oraz koleje dojazdowe zostały włączone do kompetencji Ministerstwa Kolei Żelaznych, minister p. Tyszkiewicz wystąpił z wnioskiem na Radzie Ministrów o przemianowanie M.K.Ż. na Ministerstwo Kolei, co rada Ministrów zaakceptowała.

Wszelkie zatem podania należy zaopatrywać adresem „Ministerstwo Kolei” z opuszczeniem słowa „Żelaznych”.

(Nadzwyczaj doniosła reforma, która bezwzględnie wpłynąć powinna na dochodowość „kolei”).

— **Sprawy szkolne.**
— **Egzamina jesienne** w Liceum im. Filomatów odbędą się 1 i 2 września. Kancelarja szkolna (Żeligowskiego 1, m. 2) od 18 sierpnia otwarta codziennie od 10—2 po południu.

— **Sprawy samorządowe.**
— **Z Sejmiku pow. Wil.-Trock.** W dniu 22 sierpnia r. b. odbędzie

się posiedzenie Wydziału Sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego celem rozpatrzenia szeregu spraw bieżących. (m)

— **Zjazd Wójtów i Pisarzy gminnych pow. Wil.-Trock.** W sobotę dnia 16 sierpnia r. b. odbędzie się zjazd wójtów i pisarzy gminnych powiatu Wileńsko-Trockiego. Na zjeździe powyższym będą poruszane sprawy wchodzące w zakres działalności gmin. (m)

— **Odozoty.**
— **Staraniem Zarządu Wil. Oddz. Ligi Morskiej i Rzeczej** odbędzie się w Niedzielę dn. 17 b. m. o g. 12 ej w pol. w sali kina „Helios” odozot ilustrowany przezrociami o podróży statku szkolnego „Lwów” do Brazylii. Odozot ten wygłosi dyrektor Szkoły Morskiej w Teżewie p. komandor Jarnuszewski. Dochód przeznaczony na rzecz Ligi Morskiej i Rzeczej.

Bilety wcześniej nabywać można w firmach: Jas Wokulski i Ska Wielka 9; W. i E. Szumański Mickiewicza 1; cukiernia B. Sztalla Mickiewicza 12 i w dniu odozoty w kasie kina „Helios” od g. 11 ej.

— **Tajny kontroler.** Sąd 2 okręgu Pokoju rozpoznawszy skargę Nikodema Piotrowicza przeciwko Józefowi Jędrzejczykowi, praktykantowi Wileńskiego Zarządu Leśnego, z art. 531 postanowił: Józefa Jędrzejczyka osadzić w więzieniu na 1 miesiąc i ściągnąć z niego pięć złotych opłat sądowych.

Oskarżony w tłumaczeniu swoim wyraził się, że jest „tajnym kontrolerem”, co jednak nie wpłynęło na pogląd sądu.

— **Sprawy powiatowe.**
— **Parcelacja.** Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości, że na zasadzie Dekretu Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej z dnia 17.I.1922 r. № 469, w przedmiocie przejęcia na własność Państwa na cele reformy rolnej majątków ziemskich, opuszczonych przez właścicieli, mają przejąć na własność Państwa następujące posiadłości: w powiecie Wileńsko-

Trockim majątek Kojrany własność Teodora i Mikołaja Stolypinów, maj. Antowil własność Ołgi ze Stolypinów Starodubskiej, działka w m-u Rudziszkaach własność Juliana Zienkiewicza i plac we wsi Kapliczniki własność Mikołaja Kutorgi.

W powiecie Świąciańskim: majątek Rudnia III, własność Akuliny Gwryłowej primo, voto Zabykinowej.

— **Teatr, muzyka i sztuka.**
— **Teatr Polski (Lutnia).** „Musisz się pan ożenić” ta niezwykle wesoła komedia, do której autor zastosował najnowsze wynalazki z dziedziny techniki: telefon bez drutu, prawdziwą windę, oraz efekt aktu pierwszego, (ekcja rozgrywa się na schodach pierwszego piętra), codziennie bawi do łez rozześmianą publiczność. Znakomity reżyser teatrów warszawskich Jan Janusz podał tę nowość w inscenizacji niczem się nie różniącej od warszawskiej, dekoracjach niezmiernie oryginalnych, wykonaniu całości znakomitem, nad którym znać było czuwający lwi pazur pomysłowego reżysera.

— **Ostatnie dni operetki wileńskiej.** Występy H. Ordonówny i B. Horskigo w przepięknej operetce „Dolly” Hirscha zakończyła działalność operetki wileńskiej, która za dni kilka przestanie bawić publiczność. H. Ordonówna jest prostru zjawiskiem na scenie i swoim humorem, werwą, oraz niezwykłym talentem potrafi rozbawić nawet najmniej do śmiechu podatnego widza.

— **Występy St. Gruszczyńskiego.** Sezon operowy zakończy znakomity tenor St. Gruszczyński, który ukazał się w najlepszych swoich kreacjach, a mianowicie: „Halka”, „Zydówka”, „Carmen”, „Pajace”.

— **Wykrycie mordercy.** Przeprowadzone dochodzenie w sprawie znalezionych zwłok handlarza Likki Kowarskiego zamordowanego pomiędzy zaściankiem Zardele a Teodoryszkami, ustaliła, że sprawcą morderstwa jest Jan Justkiewicz, mieszkaniec zaścianka Teodoryna II. Powodem morderstwa były zamiary rabunkowe. Jak również chęć nieuiszczenia się z zaciągniętego u Kowarskiego długu Kowarski został zamordowany za pomocą uderzenia brzoziowym kijem w głowę.
— **Rabunek.** W dniu 12 b. m. o godz. 22 ej na trakcie Wilno—Mejszagola około zaścianku Kabaczka gm. Rzeszańskiej, trzech nieznanych osobników dokonano napadu rabunkowego na Jana Wąsowicza jadącego do Mejszagoly.
Bandyci, z których jeden był uzbrojony w krótki karabin zrabowali Wąsowiczowi 84 złotych, skórę na kilka par butów i 12 kilogramów stoniny, poczem zbiegli do lasu. Zarządzono poszukiwanie. (A)

Kino-Teatr „HELIOS”
ul. Wileńska 38.

KINO-TEATR „POLONJA”
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjań.

KINO-TEATR „PICCADILLY”
Na sali i w letnim kinie. ul. Wielka 72.

Po całym szeregu niezapomnianych w dramacie kracajki najpiękniejsza z kobiet z życia współczesnego.

„Oczyszcz kobiety”
LUCY DORAINÉ

Lucy Doraine wyst. w 30 najnowsz. toaletach. Życie w salonach. Dancngi. Zemsta mumji. Rzecz dzieje się w Egipcie i Europie. Ost. seans o godz. 10½ w.

„SZARLATAN” reżyserji Michała Kertesa. Życie tak jak ono jest — oto treść tego prawdziwie życiowego dramatu po mistrzowsku wykonanego. Wszyscy Wszyscy powinni go widzieć!

„Z tajemnic D-ra H...”
Maks Lindera — CHARLIE CHAPLIN w arcywesołej pikantnej farsie p. t. „MIDOWE TYGODNIE „HAPLINA” w 6 akt. NAD PROGRAM: Szympan „Koko” z rodziną — wesoła komedia.

Największa Parowa Farbiarnia i Chemiczna Pralnia
A. WOJTKIEWICZA
CHEMICZY firm „Dancigera” i „Peklie”. Specjaliści od czyszczenia futer, piór, gobelinów i innych przedmiotów luksusowych. Farbiarze z technologiczną wiedzą i ogromną praktyką.
Biuro główne: Wilno, Bonifraterska 2. Filja Ostrobramska 5/10, sklepu Nr. 14 Pasaż.
CENY ZNIŻONE.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zam. w Wilnie przy ul. S-to Michalskiej № 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 19 sierpnia 1924 r. o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ulicy Zawalnej № 33, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Matusa Antowila, składającego się z saganów, świece, oliwy, sody, oleju i urządzenia biurowego, oszacowanego na sumę zł. 104, na zaspokojenie pretensyj 8-ki Akc. B-cia Alszwang.

Ogłoszenie.
W dniu 19 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się w Starostwie powiatu Wileńsko-Trockiego, Wilno, Ostrobramska 6 licytacja na wybrakowany inwentarz: **bryczki, sanie, uprzęż, stoły, krzesła, wagi etc., oraz skonfiskowane przedmioty, książki do nabożeństwa, różańce i wyroby wód ozane.**

Wilno, dnia 4. VIII. 1924 r.
(—) M. ŁUKASZEWICZ.
p. o. Starosty.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno ogłasza
Przetarg:
1) na wybudowanie 3-oh szop w Nowo Wilejce (Magazyny dla wozów)
2) na zdemontowanie zbiornika żelaznego znajdującego się w Grodnie, przewiezienie i zmontowanie na miejscu budowy w Wilnie.
Kosztozarys, techniczny opis i szczegółowe warunki, otrzymać można w Rejonie Inż. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska Nr. 5.
Wadium w wysokości 3 proc. od sumy kosztorysowej—należy złożyć w papierach państwowych, lub 10—pożyczyć kolejowej w Izbie Skarbowych w Wilnie, a kwit dołączyć do oferty.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 22 sierpnia b. r. w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno.
Komisja zastrzega sobie wybór oferenta w zależności od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorcy.
Kierownik Rejonu Inż. i Sap. Wilno
Smieszko Major.
L. dz. 3978 Inż. z dnia 12/VIII.24 r.

NAWOZY SZTUCZNE
o gwarantowanej zawartości procentowej
SUPERFOSFAT 18/20% zagraniczny
TOMASÓWKĘ 16/17% Belgijską
SÓL POTASOWĄ 30%
SIEWNIKI do zboża rządowe i rzutowe
SIEWNIKI do nawozów sztucznych
POLECA
Zygmunt NAGRODZKI
WILNO, Zawalna Nr. 11-a 2

Dr. Zeldowicz Kobieta lekarz z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8 Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).
Dr. SZWARC-ZELDOWICZ Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

NA RATY
Rowery i maszyny do szycia firmy Dürkopp poleca „UNIwersal” ul. Wielka 21. Duży wybór instrum. muzyczn. gramofonów i płyt gramofonowych.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały przy ul. S-to Michalskiej Nr. 8, zgodnie z artykułem 1030 U. P. C., ogłasza iż w dniu 20 sierpnia 1924 r. o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ul. Kurhany Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Bronisława Kozłowskiego, składającego się z umebłowania oszacowanego na sumę zł. 320 na zaspokojenie pretensyj 8-ki Akc. Braeja Alszwang.
Komornik Sądowy: (—) A. SITARZ.

Akuszerka W Warszawie udziela porad sięmiarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.
Dr. medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Dr. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. wrócił i przyjmuje od godz. 4—7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście w ul. Śniadeckich 1.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 5 róg Wileńskiej. Tel. 553 od 9—12 i 4—7.

Dr. PIOTROWICZ JUTCZENKO Ordynator Szpitala Sawicz Choroby kobiece, skórne i weneryczne ul. Zawalna Nr. 22. Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2½—4 po poł.

Obwieszczenie.
Potrzebny mężczyzna do posługi z poważnymi rekomendacjami. Pożądane kwalifikacje. Węciewicz i Zwiedrzyński A. Mickiewicza 7.

Obwieszczenie.
Potrzebna zdolna bielżniarka do szycia męskiej bielizny. Zgłaszać się od 11 do 12. Mostowa 9 m. 20.

Obwieszczenie.
Przyjmę 4—6 młodszych uczni na całk. utrzymanie. Staranna opieka i wychowanie chrześc. naod. Aspirantom do stanu duch. pierwszeństwo. Zaręczona 23 m. 3.

Obwieszczenie.
Poszukuję dwóch pokoi umebłowanych w środku miasta z używalnością kuchni tylko do śniadań. Łaskawe oferty proszę składać w Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla C. I.

JADŁODAJNIA K. O. K. ul. Zawalna 1 (na pięttrze) wydaje zdrowe obiady w lokalu Związku Kresowego.

Kapitały w każdej sumie z realnym zabezpieczeniem i gwarancją lokuje najwygodniej Dom H. Komls. „ZACHĘTA” Portowa 6 D. 1

Obwieszczenie.
Skradz. akt uznania obywatelstwa polskiego, wyd. przez Komisarza Rządu, metrykę chrztu oraz ślubną, legitymację kolejową za № 1449 ser. B. na imię Józefa Pochłóńskiego zam. przy ul. 11 giej Raduńskiej 16 — unieważnia się.

Obwieszczenie.
Chcesz kupić dom, plac, ruchomości, znaleźć mieszkanie lub pewnie ulokować swe oszczędności i kapitały wystrzegaj się przygodnych pośredników, a zwróć się z zupełnym zaufaniem do Koncesjonowanego Domu Handlowo-Komis. „Zachęta” Portowa 6 D.

Obwieszczenie.
Zgubiono w lesie Zakretowym złoty damski zegarek z małą dewizką i 2-ma brelokami. Uczelwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem ul. Kurhany 13 Betanjski. Pokój № 12.

Obwieszczenie.
Zgubiono książkę wojskową № 97 roku 1909 wydaną przez P.K.U. Święciały na imię Stanisława Woronickiego zamieszkałego zaśc. Gużeniski — unieważnia się.

Obwieszczenie.
Zgub. dokument na prawo jazdy oraz ewidencję końską wyd. przez Wydział Ruchu Kołowego, dokumenta wojskowe (końskie) wyd. przez Rządowego Weterynarza, na imię Iarabela Burdo — unieważnia się.

Obwieszczenie.
Znaleziono w Lidzie dokumenta J. Ostrowskiego. Zwrócić się po odbiór: Wilca Łapa ul. Tunelowa 16, m. 4.

Obwieszczenie.
Z powodu wyjazdu od sprzedania fortepian koncertowy. Jasna 19, m. 3, (róg Giedyminowskiej).

Obwieszczenie.
Zdolna kucharka znajdująca się na gospodarstwie potrzebuje zaraz. Zgłaszać się należy w godzinach 10—12 Pioromont. Kasyno oficcerskie 3 pułku artylerji ciężkiej.